

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, SOBOTA, 19-GO LIPCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 199

NAFTA na POMORZU Na terenie miasta Tucholi wydobyto ze studni ropę naftową

Toruń, 19 lipca.

Cale Pomorze żyje od wczoraj pod wrażeniem sensacyjnej wiadomości o odkryciu złóż ropy naftowej na terenie miasta Tucholi.

Odkrycie nafty nastąpiło w niezwykłych okolicznościach. Kiedy plekarz miejscowy, p. Kallas, zaczął pompować wodę ze studni położonej obok gmachu seminarjum nauczycielskiego, zauważył, że w wiadrze zamiast wody gromadzi się jakaś metna ciecz o zapachu benzyny.

Pan Kallas dał znać natychmiast władzom, które przystąpiły niezwłocznie do zbadania niezwykłego zjawiska.

Jak się okazało, ciecz, wydobyta ze studni, jest ropą naftową.

Wobec tego przedsięwzięto dalsze pompowanie, które dało nadspodziewany wynik. Ropa zapełniała wiadro w dalszym ciągu i w krótkim czasie wydobyto jej 6 beczek.

Równocześnie rozeszły się pogłoski, że także w innych studniach w Tucholi ukazała się ropa naftowa. Przedsięwzięte natychmiast badania potwierdziły słuszność tych pogłosek, jakkolwiek ilości nafty, wydobyte w innych studniach okazały się niewielkie.

Jak utrzymuje p. Kallas, ślady nafty w jego studni ukazały się już przed 4 laty, jednak w tak znikomej ilości, iż nie uważano za stosowne rozpoczęcie jakichkolwiek badań.

W kołach fachowych twierdzą, że ukazanie się nafty pozostaje w związku

Łódź, 19 lipca.

W dniu wczorajszym przed domem przy ulicy Wschodniej 57 został ugodzony nożem Adolf Dencel, zam. przy ulicy Zgierskiej 107. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Wezwane pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy lekarskiej poczem przewiozło go do domu. Policja dotychczas nie ustaliła nazwiska napastnika.

Tajfun w Japonji przewrócił pociąg pasażerski

Tokio, 19 lipca.

Wyspa japońska Kiushiu została dziś nawiedzona straszliwym tajfunem. W stolicy Japonji panuje wielka obawa o los miast Nagasaki, Kagoszima i Cuszima, skąd meldują o bardzo wielkich szkodach.

Z Fusan donoszą, że tajfun przybił na siłę. Opodał miasta Kokura wicher

z obniżeniem się poziomu wody w studniach z powodu długotrwałej suszy.

Na wieść o odkryciu nafty przybył natychmiast do Tucholi przedstawiciel firmy „Nobel” z poleceniem zebrania

próbek do zbadania.

Starostwo tucholskie zebrało już obszernie dane o odkryciu i przesłało je do urzędu wojewódzkiego z wnioskiem o wszczęcie badań geologicznych.

Likwidacja ruchu komunistycznego w Finlandji Wojsko ściga komunistów na wyspach i w skalistych kryjówkach nadbrzeżnych

Helsingfors, 19 lipca.

Po rozwiązaniu parlamentu rząd fiński przystąpił do ostatecznej likwidacji ruchu komunistycznego w kraju.

Wydane wczoraj rozporządzenie zakazuje wszelkich zebrań komunistycznych zarówno pod gołym niebem, jak i w lokalach zamkniętych.

Na organizatorów konspiracyjnych zebrań komunistycznych wyznaczono wysokie kary.

Władze dowiedziawszy się, iż w nadbrzeżnych skałach i na wyspach Finlandji ukrywa się wielu komunistów, zmobilizowały wojsko, które urządza wielką obławę na wywrotowców.

Rząd Rzeszy przeciwko rozwiązaniu parlamentowi

Berlin, 19 lipca.

W odpowiedzi podpisanej przez wszystkich członków gabinetu — rząd Rzeszy potępiła większość rozwiązanego Reichstagu za ulewianie zarządzeń prezydenta Hindenburga. Odezwa nazywa większość tę masą wewnątrz rozdartą i niezdolną do ponoszenia odpowiedzialności.

Przychylając się do propozycji gabinetu Rzeszy — prezydent Hindenburg — dekretem z dnia wczorajszego wyznaczył nowe wybory do Reichstagu na niedzielę, dnia 14 września.

8 milionów dolarów z Ameryki do Francji

Nowy Jork, 19 lipca.

Dzisiaj na pokład parowca „Paris”, opuszczającego port nowojorski, dostarczyła Guaranty Comp. w złocie cztery miliony dolarów celem przewiezienia tego go złota do Francji.

Jest to tego tygodnia już druga przesyłka złota z Ameryki do Francji. Pierwsza przesyłka, którą zawiózł onegdaj okręt, wynosiła również 4 miliony do-

W Żyrardowie spokój Wczoraj pracowało 1200 robotników. — Dymisja polskich członków rady

Żyrardów, 19 lipca.

W związku z napięciem, trwającym od kilku dni w zakładach Żyrardowskich, dzienniki donoszą, że wczoraj na terenie Żyrardowa panował zupełny spokój. Stan zatrudnienia w zakładach pozostał bez zmiany. Pracowało 1200 robotników. Pomiędzy zatrudnionymi a tymi, którzy jeszcze pracy nie otrzymali nie doszło do żadnych zajść. P. U. P. P. w trzech punktach miasta przystąpił do rejestrowania bezrobotnych.

Polscy członkowie rady nadzorczej zakładów żyrdowskich Potocki i dr. Sobolewski złożyli mandaty, nie podając jednak motywów swego kroku.

Dzienniki przypuszczają, że krok ten spowodowany był niemożliwościami solidaryzowania się z resztą członków rady nadzorczej

Żyrardów, 19 lipca.

Wczoraj o godz. 7.20 wieczór nad Żyrardowem, Jaktorowem i okolicą przeszła wielka burza, połączona z huraganem.

Wicher zerwał kilkanaście dachów z budynków, na linii kolejowej wyrócił kilkanaście słupów telegraficznych.

Pociągi stanęły. Z Grodziska i Żyrardowa wysłano liczne partje robotników celem usunięcia przeszkód na linii kolejowej.

Krwawa bójka

Łódź, 19 lipca.

Wczoraj o godz. 2 po północy przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Zachodniej wybuchła krwawa bójka pomiędzy kilku osobnikami, powracającymi z jakiejś restauracji. 25-letni Antoni Dębicki, muzyk restauracyjny, zam. przy ul. Drewnowskiej 63 oraz Wojciech Ludwiński, zam. przy ul. Północnej 21 zostali ciężko poturbowani. Policja zabrała ich do lokalu V komisariatu, dokąd wezwano pogotowie.

Awantura w parlamencie angielskim Poseł radykalny usiłował uniemożliwić posiedzenie

Londyn, 19 lipca.

W izbie gmin rozegrała się dzisiaj scena, jaka nie wydarzyła się dotychczas w historii parlamentu angielskiego.

Pewna część lewego skrzydła partji pracy wyraziła swoje niezadowolenie z powodu niewyczerpującej odpowiedzi rządu na zapytanie członków partji pracy w sprawie indyjskiej.

Jeden z członków lewicy partji pracy

mianowicie p Brockwall, posunął się nawet do obelżywych słów przeciwko Mac-Donaldowi, wobec czego ten zmuszony był wykluczyć go z partji pracy.

Gdy następnie przystąpiono wśród wielkiego tumultu do głosowania nad jednym z wniosków rządowych, poseł Beckett porwał berto, leżące na stole przewodniczącego i usiłował je wynieść z sali, aby w ten sposób przerwać posie-

dzenie parlamentu.

W ostatniej chwili jednak zamiar ten został udaremniony przez innych posłów, którzy Beckettowi berto odebrali i położyli z powrotem na swoje miejsce.

Wobec niesłychanego wystąpienia posła Becketta, Mac-Donald postawił wniosek o wykluczenie go z posiedzenia. Wniosek ten przyjęty został 324 przeciwko 4 głosom.

Łodzianin

usiłował utopić się w Warszawie

Warszawa, 19 lipca.

Mieszkaniec Łodzi, 22-letni Marjan Zieliński, popełnił zamach samobójczy w Warszawie.

Z mostu Kierbedzia skoczył wczoraj o godzinie 1-ej po południu do Wisły.

Trzeba trafić, że padł onodał miejsca, w którym stała policyjna łódź motorowa. Znani z odwagi funkcjonariusze komisariatu rzeczno pp. Tachiewicz i Kolasa wydobyli młodzieńca szczęśliwie z wody.

Odcinek Łódź-Katowice otrzyma specjalny kabel telefoniczny

Łódź, 19 lipca.

Jak się „Express” dowiadyuje, w bieżącym tygodniu odbędzie się konferencja w centrali telefonów międzymiastowych w sprawie ułożenia specjalnego kabla telefonicznego między Łodzią a Katowicami. Projekt ułożenia tego kabla powstał na skutek kończącej się budowy kabla Łódź — Warszawa.

Kabel telefoniczny Łódź — Katowice połączy nasze miasto drogą telefoniczną z zachodnią Europą.

Po jego ułożeniu w ciągu kilku minut będzie można uzyskać połączenia z Berlinem, Wrocławiem i t. d.

Rotszyldowie--łowcy szczęścia na giełdzie

Śięciu „romantyków” z Frankfurtu.--„Bank kosmiczny”.--Czarna magia giełdy.

W dzisiejszych prozaicznych czasach nawet hazard ujęty jest w pewne karby rozmaitych systemów.

Zwolennicy rulety posługują się różnymi tabelkami, które choć zwykle zawodzą, ale służą jako dowód, że dawno już minęły czasy wielkich spekulacji, w których wielką rolę odgrywała wielka namiętność i pociąg do silnych wrażeń.

W dawno minionych czasach człowiek żądny bogactwa rzucał się z zamkniętymi oczyma w odmęt walki z fortuną, aż do zaprzędania się djabłu! Poświęcał całe swe życie i majątek alchemii, wierzył w złotoonośny korzeń mandragory i w czarną magię, która groziła nie byle czem, bo zaprzepaszczeniem raz na zawsze duszy w czeluściach piekielnych.

Czasy dzisiejsze wykluczają w tym kierunku wszelki czyn, który nie byłby przed jego przedsięwzięciem jaknajstarranniej obmyślany i nie oparty na gruncie zimnego wylczenia. Ostatnimi wielkimi romantykami i łowcami szczęścia doby współczesnej było pięciu braci pochodzących z Frankfurtu, nazwiskiem Rotszyld.

Tych pięciu bowiem niby adepci czarnej magii stworzyli nowe wielce romantyczne możliwości zyskania majątku w czasach najzupełniej już ustalonych i uporządkowanych form i koniunktur ekonomicznych i finansowych.

Można się sprzeczać co do gatunku i rodzaju tego romantyzmu, nie ulega jednak kwestji, że stworzona przez Rotszyldów współczesna spekulacja giełdowa nie pozbawiona jest fantazji i rozmachu.

Jak romantycznym wydać się musiał ów czyn Rotszyldów dla współczesnej mu publiczności zaświadczyć może nazwa, jaką przezwano ich bank: nazywając go „Bankiem kosmicznym”.

Najgłówniejszy z tej piątki Natan założył w Londynie w r. 1824 pierwsze prawdziwe towarzystwo asekuracyjne i pierwszy rzucił akcje jego na giełde. Od tej chwili giełda londyńska stała się widownią namiętnej spekulacji na akcjach.

Rozpoczęła się istna orgia gry: towa rzystwa akcyjne wyrastały jak grzyby po deszczu i na tle obrotów giełdowych ich papierami publiczność dostawała istnego szału, aż do chwili, kiedy w rok po

Wells

o przyszłości Anglii

Znakomity pisarz angielski, Wells, niejednokrotnie już w swych utworach omawiał aktualne zagadnienia społeczne i polityczne swej ojczyzny. W najbliższym czasie ma się ukazać nowa wielka powieść Wells'a, w której autor usiłuje przepowiedzieć przyszłość polityczną Anglii.

Bohaterem tej powieści jest wybitny mąż stanu, będący postacią pośrednią między Mussolinim a Granvellem, nowoczesny dyktator, twardą dłońią kierujący losami państwa w okresie wielkich wydarzeń.

Nowy utwór Wells'a będzie niewątpliwie pierwszorzędną sensacją, tembardziej, że w utworze jest wiele postaci przypominających w rysunku szeregi wybitnych współczesnych polityków angielskich.



tem nastąpiło gwałtowne przesilenie i położyło kres temu pierwszemu w dziejach świata szaleństwu giełdowemu.

Od tej chwili gmach giełdy jest istną świątynią i to tylko dla wybranego koła. Gdy nie wiedzący o tem znajdzie się przez przypadek na giełdzie londyńskiej i gdy obecni dostrzegą intruza — wybucha niesłychany tumult i wrzask: „Ty się czterysta nowych pięć procent!!” Setki głosów ryczą ten nosens, który nie wiadomo skąd wziął swój początek.

Na nieszczęsnych spadają ciocy, przezrzucają nim jak piłką, szarpia na nim u-

branie i wrzescie zmaltretowanego i obdarłego wyrzucają za drzwi „świątyni”.

Ze giełda posiada swą magię dowodzi, chociażby fakt, że za jej przyczyną pewne ustalone wartości mogą być obrócone do góry nogami i zmienione tak samo jak to potrafi uczynić diabeł, zmieniając oblicze poczciwego kmiotka w jakiś straszny wilczy czy ośli pysk. Ze tak jest, dowodzi np. fakt, że każdy rozumny człowiek wierzy, że wartość pieniądza zależy od złota. Giełda jednak że poucza, że wartość złota pochodzi od pieniądza.

Salon piękności dla psich i kocich faworytów istnieje w New-Yorku

W Nowym Jorku przy 50-ej ulicy istnieje salon piękności, ciesząc się nie zwykłym powodzeniem. Klientela jego składa się z najwytworniejszych przedstawicieli zwierzęcego rodu, z psich i kocich faworytów bogatych amerykańkanek, a pomysłowi właściciele zakładu, państwo King, zbierają mnogie tysiące dolarów, stosując wszelkie nowoczesne za biegi kosmetyczne i fryzjerskie.

Nadanie n. p. brwiom psa modnej cienkiej linii przez wyplenienie zbitecznej sierści kosztuje 1 dolara, trwała ondulacja 15 dolarów, cena mycia szamponem i suszenia elektrycznego zależne od długości psich włosów waha się od 4-ch do 15-tu dolarów, czyszczenie zębów kosztuje 1-go dolara.

Odwiedzanie salonu państwa King na leży do dobrego tonu, to też każda z wybitniejszych gwiazd filmowych uważa za obowiązek prowadzić tam regularnie swoich faworytów. Gloria Swanson przyjeżdża sześć razy w roku ze

swym olbrzymim psem owczarskim, którego toaletę kosztuje znaczne sumy. Peggy Joyce jest jedną z najlepszych klientek, posiada bowiem aż dwadzieścia pięć griffonów, zaś podeszły wielkim pies Eweliny Than cierpi na reumatyzm, musi więc być prześwietlany promieniami ultrafioletowymi za drobną cenę 10 dolarów od jednego zabiegu.

O kotach utrzymuje pan King, że myć ich nie można ze względu na niebezpieczeństwo reumatyzmu.

To też stosuje jakiś system suchego oczyszczania kocich futerek, który jest jego tajemnicą, uzyskana, jak twierdzi, od głównego dozorczy świętych kotów sjańskich.

Oczywiście tak egzotyczna tajemnica kosztuje bardzo dużo, a szczęśliwy jej posiadacz stanie się niezawodnie wkrótce potentatem finansowym zawdzięczając to w równej mierze własnemu sprytowi jak najwzrostowi snobizmowi bogatych współobywateli.

77 tysięcy dolarów otrzymała za blizny piękna girlsa

Jak oryginalne panują stosunki w Ameryce, niech na dowód posłuży następujący fakt, jaki zdarzył się w Pittsburgu.

W jednym z hoteli tego miasta, należących do amerykańskiego ministra skarbu Mellona i jego brata, zamieszkała niejaką panną Hahn z zawodu girlsa kabaretowa.

Któregoś dnia, gdy girlsa ubierała się przy oknie, skutkiem opuszczenia młotka z wyższego piętra, pekiły szyby, a szkło poraniło Hahnównie ręce i twarz zresztą nieszkodliwie. Wypadek

ten spowodował mularze przy odnawianiu fasady gmachu.

Rany girlsa zabliźniły się pięknie, a po wyzdrowieniu panna Hahn wytoczyła proces ministrowi Mellonowi o spowodowanie utraty piękności.

Do rozprawy sądowej nie doszło, gdyż w drodze ugody Hahn otrzymała 77.000 dol. odszkodowania.

Po podpisaniu ugody Hahn oświadczyła:

— Wolę być brzydka kapitalistka, niż piękna girlsa.

Rycerski dyplomata

Wolał być skazany na 10 lat więzienia, niż skompromitować kobietę.

Przed sądem w Paryżu rozegrał się proces, który wzbudził żywe zainteresowanie wśród najelegantszych sfer towarzyskich.

Sala sądowa wypełniona była do ostatniego miejsca przedstawicielami dyplomacji, a zwłaszcza wytwornymi damami.

Przyczyną procesu było tajemnicze zajście, jakie rozegrało się przed miesiącem w głównej alei lasku Bulońskiego, w pobliżu dużej restauracji nocnej z licznymi gabinetami.

Około godziny 11-ej w noc wyszedł stamtąd znany przemysłowiec i konsul generalny zamorskiego państwa w towarzystwie pięknej blondynki. Wsiadli oboje do samochodu, który konsul sam prowadził.

Po kilku minutach towarzyska jego wyraziła życzenie obiecia kierownicy. Konsul nieopatrznie zgodził się na to, a

dama nie mająca pojęcia o kierowaniu samochodem, ani pozwolenia na jazdę, wkrótce przejechała małego sprzedawcę kwiatów, raniąc go ciężko. Stojący w pobliżu policjant nadbiegł szybko, a by winnych wypadku pociągnąć do odpowiedzialności.

Między wypadkiem a pojawieniem się posterunkowego upłynęło jednak kilka sekund i te wystarczyły, aby blondynka zniknęła bez śladu. Poszukiwania za nią nie dały żadnego wyniku, konsul zaś odmówił kategorycznie ujawnienia nazwiska niefortunnej kierowczwini.

— Mogą mnie skazać na milion franków kary — rzekł — albo na dziesięć lat więzienia, ale nie skompromituję nigdy tej pani wymienniem jej nazwiska.

Przewieziono go do komisariatu policyjnego i poddano szczegółowemu badaniu. Oświadczył, że jest konsulem generalnym i przemysłowcem, że ma żonę



Dziś i dni następnych
Wznowienie jednego z najpiękniejszych arcydzieł filmowych pod tyt.

Dziewczę z Karuzeli

Wielki dramat erotyczny, ilustrujący tragedię stardanej duszy dziewczęcej, brutalność i bezwzględność życia, miłość głęboka, do poświęceń zdolna

W rolach głównych:
Przełeczna i znakomita para kochanków
Mary Philbin
i **Norman Kerry**

Wyjątkowo wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora. — Początek seansów o g. 4 pp. w sob. i niedz. o g. 12 w poł. Ceny miejsc najniższe w soboty i niedziele od g. 12 do 3 po 50 gr. i 1 zł.

Chiński handel herbaty znajduje się w rękach anglików

Krzak herbaclany uprawiany jest w Chinach od niepamiętnych czasów. Główne plantacje znajdują się w prowincjach południowych, gdzie produkowana jest wysokogatunkowa herbata, natomiast w kilku północnych prowincjach istnieją jedynie plantacje najniższych gatunków.

Roczna produkcja herbaty w Chinach, zajmująca pierwsze pod tym względem miejsce w produkcji światowej, wynosi około 3 milionów quintali (300 milionów kilogramów).

Głównym ośrodkiem przemysłu i handlu herbaclanego jest prowincja Kwantun, skąd przez Kanton idzie cały olbrzymi eksport herbaty, oraz prowincja Chu-bej z miastem portowym Cahn-kau nad rzeką Jan-tsy-tziau.

Zbiór liści herbaclanych zaczyna się w marcu, okres handlu trwa od połowy maja do końca października. W maju za kupuje się pierwszy zbiór herbaty, w czerwcu i lipcu — drugi i trzeci.

W tym czasie zjeżdżają do Kantonu i Chan-kou kupcy wszystkich niemal narodowości, wśród których nieobecnością świeca, niestety, importerzy polscy. Ceny na herbatę ustalają się dopiero w lipcu, gdy znane są już wyniki zbiorów, natomiast w maju ceny nie są jeszcze ustalone, co daje pole do spekulacji.

Zakup herbaty odbywa się przy pomocy ekspertów.

W ubiegłym stuleciu chiński rynek herbaclany opanowany był przez Anglików, od początku b. stulecia zaczęły wzrastać wpływy rosyjskie, które obecnie znowu przechodzą w ręce importerów angielskich.

i troje dzieci, że był w towarzystwie pewnej pani, również zameżnej na kolacji w gabinecie, ale nazwiska jej nie ujawnił. Przetrzymano go przez noc w komisariacie, naza jutrz rano podano znowu badaniu, wszystko bez skutku.

Wobec tego sprawa poszła do sądu. W sali sądowej pojawił się pan konsul w towarzystwie dwóch adwokatów. Sędzia był również na tyle dyskretny, że przy odczytywaniu aktu oskarżenia nazwisko dyplomaty wymówił w ten sposób, aby go nikt nie dosłyszał.

Pozatem również cała sprawa skończyła się dla konsula szczęśliwie, sąd uznał bowiem, że nie może wydać wyroku skazującego niewinnego i uwolnił go.

Niemiała sprawa zyskała w każdym razie dyplomacie sympatje i uznanie płci pięknej.



Początek seansów w dni powszednie o godz. 6.30 w soboty, niedziele i święta o godz. 4.30 po poł.

Dzisiaj i dni następnych!

Najnowszy sukces dźwiękowy doby obecnej p. t.:

„Trubadurzy New-Jorku”

Przepiękny dramat salonowy osnuty na tle dwojga kochających się ludzi w rolach głównych najwięksi artyści Ameryki

Anita Page, Bessie Lowe i Charles King

Uwaga: Pomimo nieprzyjanej pogody, postanowiliśmy zaryzykować tak wielkiej miary obraz, nie podwyższając ceny miejsc Dyrekcja Grand-Kina

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

MOTTO: Gdy sercem kogoś chcesz obdarzyć To proszę obdarz mnie. Gdy zaczniesz o całusach marzyć Przyjdź do mnie, czekam cię.

Ostatnie 2 dni!

Niezwykły europejski film dźwiękowo-śpiewny „UFY”

Pokusy Europy

Wyśmienita komedia i zarazem wzruszający dramat miłosny.

W roli „dzikuski” pragnącej zostać wytworną damą słoneczna **Liljana HARWEY**
Właścicielem okrętu, przedmiotem **IGO SYM** nasz piękny rodak po miłosnych uniesień dzikuski jest

Ceny miejsc w sezonie letnim: zł. 1, 2 i 3.

Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10 w.

I-szy dźwiękowo-śpiewny i mówiony film produkcji francuskiej

Śpiewak Montparnasu

zaszczycony protektorem J. E. ambasadora Francji stanowi w kinematografii dźwiękowej niezwykłą rewelację.

„ŚPIEWAK MONTPARNASU”

Przepiękna muzyka! Melodyjne piosenki! Symfonia dźwięków! Urozmaicona fabuła! Wspaniały głos! Bożyszczą opery paryskiej **André Baugé!** Oryginalna inscenizacja „DON JUANA” z udziałem chórów i artystów słynnej opery paryskiej!

Wkrótce w kinie „SPLENDID”

Najstarszy człowiek świata Tragarz turecki Zaro-Aga liczy 160 lat i pamięta Napoleona

Donoszą z Konstantynopola, że w tych dniach wyjechał stamtąd do Ameryki najstarszy człowiek świata — turecki tragarz Zaro Aga, który liczy sobie ni mniej ni więcej tylko 160 lat.

Wiekowy turek udał się obecnie na zaproszenie stowarzyszenia antwalońskiego w Nowym Jorku do Ameryki. Zaro Aga urodził się w r. 1770. Osobnik ten był 14 razy żonaty i miał 65 dzieci. Najstarszy jego syn liczy sobie tylko 110 lat.

Zaro Aga urodził się na Kaukazie z ubogiej rodziny pasterskiej. Zrazu zajmował się Zaro Aga myślistwem, a potem udał się do Egiptu, gdzie służył jako ochotnik w armji Napoleona. Zaro Aga pamięta doskonale Napoleona, o którym mówi, że „nie był to zwykły człowiek, ale syn szejtana” (djabła).

Po opróżnieniu Egiptu przez wojska napoleońskie udał się Zaro Aga na wyspę Korfu, skąd wrócił do Konstantynopola, aby zająć odpowiedzialne stanowisko kata sułtańskiego.

Wiekowy starzec pamięta doskonale walki wolnościowe staczane przez греków 100 lat temu. Po stracie intratnej posady kata, zajął się Zaro Aga noszeniem towarów w porcie konstantynopolańskim. Obecnie jest on już na emeryturze i pełni honorową służbę odźwiernego w jednym z budynków rządowych.

Kilka lat temu gazety doniosły, że Zaro Aga stał się ofiarą wypadku automobilowego. Wiadomość ta nie była ścisła i obecnie najstarszy człowiek świata zostanie uwieczniony w filmie mówionym, który nakręcony będzie w Ameryce w czasie jego pobytu.

Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice turniejów walk francuskich.

Napisał **Stanisław Heksztynski.**

45

Do pokoju, w którym spoczywały zwłoki Szumskiego nikogo nie wpuszczano, lecz sprytny reporter dał sobie radę. Drugim wejściem wszedł na dach stamtąd na właściwe schody i niezatrzymany przez nikogo przedostał się do pokoju, w którym leżał zamordowany prezes. Nieznaczące naciśnięcie małego guziczka i sensacyjne zdjęcie było gotowe.

Około godziny siódmej zalechało auto z przedstawicielami władz sądowniczych. Policjanci objęli natychmiast posterunki przy wejściach i zaczęło się poważne, najistotniejsze, bo pierwsze śledztwo.

Nadkomisarz Rudnicki przywołał do siebie Kostrzyńskiego i wszczął z nim intymną rozmowę.

— Kto pierwszy zauważył trupa?

— Magazynier Kowalski. — odparł Kostrzyński.

— Cóż to za człowiek? Czy można mieć do niego zaufanie?

— W zupełności. Pracuje już u nas od dziesięciu lat i cieszył się całkowitem zaufaniem zwierzchników.

— Czy może go pan przywołać do mnie na chwilę?

— Proszę bardzo.

Kostrzyński wyszedł i po chwili wrócił z magazynierem.

— Czy zechciałby pan mnie opowiedzieć w jaki sposób wykrył pan trupa? — zapytał nadkomisarz.

— Bardzo chętnie.

— O której to mogło być godzinie?

— Dokładnie, niestety, nie mogę powiedzieć, ale musiało być mniej więcej kwadrans przed szóstą. Ponieważ kończyła się już dzienna zmiana, więc udałem się do biura do magazynu, dokąd zawsze po pracy zgłaszają się robotnicy, oddając mi bądź na przechowanie różne rzeczy, bądź też, zdając mi rachunek z wziętych podczas dnia smarów. Wyszedłem więc z biura, mieszczącego się na drugim piętrze...

— Proszę mówić dokładnie, gdzie pan był?

— U pana Kostrzyńskiego. W wolnych chwilach przebywamy często razem. Buchalter potwierdził skinieniem głowy.

— Więc cóż dalej? — badał nadkomisarz.

— Gdy wychodziłem z kurytarza na schody, zdawało mi się, że słysze na dole jakiś huk, jakgdyby jakieś ciało padło na ziemię. Jednocześnie zdawało mi się, że ktoś szybko zbiega po schodach... Wtedy nie zwróciłem na to uwagi, gdyż nie przypuszczałem, że te odgłosy były skutkiem tak strasznego wypadku.

— Więc czy słyszał pan napewno owe odgłosy, czy też teraz zdał się panu, że pan je słyszał?

— Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć nieomylnie. Teraz mam wrażenie, że wychodząc z kurytarza do sieni słyszałem dokładnie upadek ciała i uciekające kroki.

— Aha, no i cóż dalej?

— Gwiżdżąc, czy też nucąc coś pod

nosem schodziłem powoli na dół po schodach, nie przeczuwając nic złego. Będąc dopiero w połowie pierwszego piętra przy zakręcie poręczy, zauważyłem, leżącą na schodach postać...

— Proszę opisać położenie trupa?

— Leżał w połowie schodów twarzą zwróconą ku dołowi... prawa ręka trzymała się o żelazne pręty, podtrzymujące poręcz, drugą ścisnął kłapę marynarki, chcąc widocznie zmniejszyć gwałtowny ból serca... Oczy miał przymknięte, z pod koszuli sączyła się krew... Poznałem go od razu, więc zaraz podbiegłem i pytałem: „Panie prezesie, co panu?...” Jeszcze jakby chciał poruszyć wargami, powieki mu drgnęły, lecz zaraz zastygł i znieruchomiał zupełnie. Zostawiłem go i pobiegłem do okna. Właśnie z drugiej strony wychodził jakiś robotnik, więc krzyknąłem do niego, żeby przedź weszwał pogotowie...

— Czy Szumski zawsze przychodzi o tej porze do fabryki? — zapytał Rudnicki, zwracając się do Kostrzyńskiego.

— Nie, to się zdarza bardzo rzadko — odparł buchalter. — Zazwyczaj jest już o czwartej w biurze.

— Aha... Proszę mi tu jeszcze przyśłać portjera...

Portjer, słysząc o trzęsącej się brodzie, był tak wyleknioty, że w pierwszej chwili nie mógł wydobyć ani słowa.

— No, uspokójcie się, uspokójcie się... — zwrócił się doń nadkomisarz. — Opo-wiedźcie jak to było... Musieliście przecież coś widzieć albo słyszeć...

— Nic, proszę pana, zupełnie nic nie widziałem ani nie słyszałem...

— Szumskiego widzieliście jak wchodził na podwórze?...

— To widziałem, proszę pana, szybko poszedł przez portjerna i zaraz znikł na podwórzu...

— Czy zawsze tak szybko przebiega?...

— Zawsze proszę pana, zawsze...

— No, a czy przedtem nikt obcy nie wchodził do fabryki?...

— Nikt, proszę pana, nikogobym nie wpuścił, bo taki mam rozkaz... Dla osób obcych wstęp wzbroniony... Zaw-sze pytam dokąd i do kogo...

— Więc nikt nie wchodził?...

— Nikt...

— A czy potem, gdy wykryto tę zbrodnię na schodach, ktoś wychodził z fabryki?...

— Nikt, proszę pana, zaraz zamknęliśmy bramę i nikogo nie wypuszczaliśmy.

— No, to świetnie... — odparł Rudnicki. — W takim razie panowie nas opuszczają i poproszę tylko pana Kostrzyńskiego o pozostanie ze mną...

Kowalski wyszedł wraz z portjerem. Gdy zamknęły się za nimi drzwi, nadkomisarz rzekł, zapalając papierosa:

— Cóż pan sądzi o tem wszystkim? Proszę się nie kłopotować i mówić o pierwszych wrażeniach... Gdy doniesiono panu o tym morderstwie, jaka była pańska pierwsza myśl, pańskie pierwsze wrażenie... Proszę mi to dokładnie opowiedzieć, gdyż jest to dla mnie bardzo ważne...

— Jeśli mam być szczerzy, wypadek ten tak mnie zaskoczył, że wogóle straciłem w pierwszej chwili wszelką orientację...

— Czy nie zauważył pan w biurze czegoś szczególnego w ostatnich czasach?

Kostrzyński zastanawiał się i odparł po chwili:

— Nie wiem czy to może mieć jakiś związek z morderstwem...

— Proszę wszystko mówić, później zobaczymy czy to ma jakiś związek z tą całą sprawą, czy nie... Lepiej powie-dzieć w tym wypadku za dużo, niż przemilczeć cokolwiek...

— Przed kilku tygodniami przyjeźdź został w charakterze pomocnika buchaltera w naszym biurze niejaki pan Grey...

— Ten atleta z cyrku?...

— Właśnie, on...

— Skąd on do buchalterji?...

(D. c. n.)

Ostatnia minuta.

30 uczonych

aresztowano w Moskwie

Ryga, 19 lipca.

W Moskwie dokonano licznych aresztowań wśród wybitnych uczonych i fachowców. Liczba aresztowanych przekracza 30 osób.

Według komunikatu GPU władzom udało się natrafić na ślad wielkiej organizacji sabotażowej, której zadaniem było uniemożliwienie realizacji planów gospodarczych, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa. Wśród aresztowanych znajduje się kilku wybitnych agronomów rosyjskich na czele z profesorami Akademii Rolniczej Wieselowskim i Czapanowym. Proces aresztowanych uczonych, których oskarżono o uprawianie sabotażu gospodarczego odbędzie się wkrótce

12 milionów franków

wygrała gwiazda filmowa

Paryż, 19 lipca.

Jeanny Dolly, słynna tancerka kabaretowa, miała znowu szalone szczęście w kasynie Le Touquet.

Grając maksymalnymi stawkami, wygrała od godziny 4 do 7 około 12 milionów franków.

Miss Dolly pobila dotychczasowe rekordy wysokość stawek, gdyż 3 razy wyszła z 1.500.000 — frankowego banku.

Gra była kilkakrotnie przerywana, gdyż kasyno nie miało pieniędzy do wypłaty wygranych.

Nauka języka polskiego

w sowieckich szkołach wojskowych

Ryga, 19 lipca.

Wyższa rada wojenna rewolucyjna Z. S. S. R. uchwaliła wprowadzić do szkół wojennych obowiązkowe nauczanie języka polskiego. W sowieckich szkołach wojskowych mają być utworzone specjalne oddziały dla młodych dowódców armii czerwonej, w których oprócz języka polskiego ma być wykładowana nauka o Polsce. Kandydatów do wódców odbywający ten kurs, mają być przydzieleni do garnizonów sowieckich w pobliżu granicy polskiej.

Kurdowie

wyparciu do Bersji

Angora, 19 lipca.

Z nad granicy perskiej nadchodzą wiadomości o ciężkich walkach pomiędzy Kurdami i wojskami tureckimi.

Wielkie siły Kurdów wtargnęły na terytorium tureckie i zaatakowały regularną armię turecką oraz spaliły kilka wsi. Po krwawych zmaganiach się, niejednokrotnie na bagnety, wojska tureckie zdołały wyprzeć Kurdów poza granicę.

Po obu stronach straty są bardzo wielkie.

Grad

zabił pięć osób

Sołja, 19 lipca.

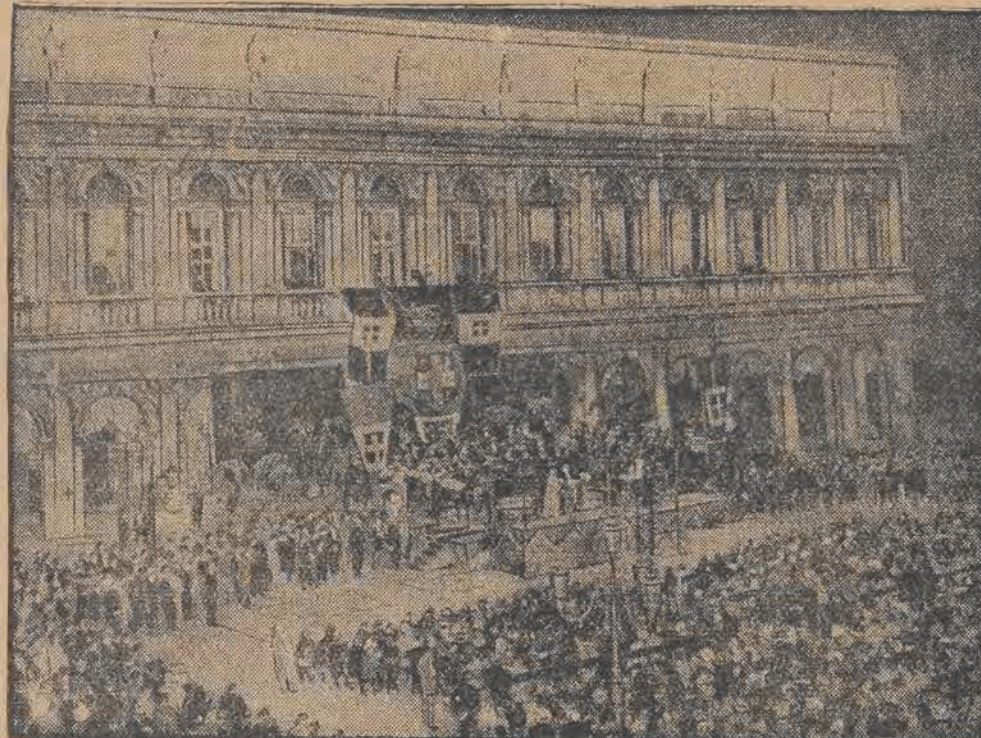
Szalona burza, jaka odwiedziła onegaj prawie całą Bułgarię, wyrządziła w całym kraju a zwłaszcza w południowych jego częściach olbrzymie spustoszenia.

Od gradu, który miejscami dosięgał 5 cm. średnicy, zabitych zostało 5 osób. Szkody materialne, spowodowane przez gradobicie, idą w miliony.

Z międzynarodowego lotu dookoła Europy



Lotnicy ze wszystkich stron Europy przybywają do Berlina na start do podróży powietrznej dookoła Europy. Pomiedzy innymi przybyli u góry z lewa: Zwirski (Polska), u góry z prawa — Dinort (Niemcy), u dołu z lewa — Notz (Niemcy) oraz u dołu z prawa — Broad (Anglia).



Wszechświatowej sławy śpiewak włoski Gigli koncertował w tych dniach — jak widzimy na powyższym zdjęciu — pod gołym niebem, na placu św. Marka w Wenecji, wobec rozentuzjasmowanych 20,000 słuchaczy.



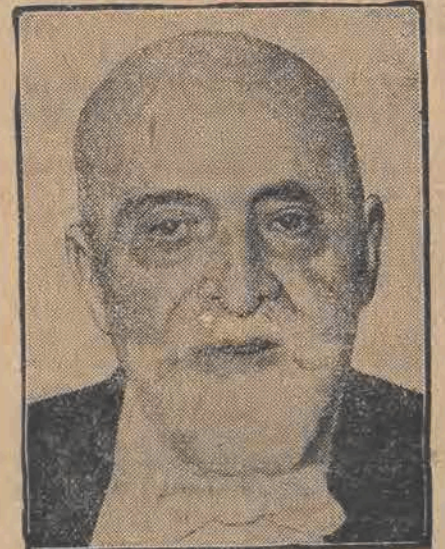
Armata do zwalczania czołgów (tanków) zastosowana obecnie w armii angielskiej. Jak widzimy — porusza się ona również na łańcuchach, jak czołgi.

Wykrycie ciennej rzeźby antycznej



Na Sycylii wykopano przypadkowo niedawno powyższą rzeźbę, przedstawiającą stylizowaną głowę lwa. Rzeźba ta pochodzi z czasów cesarstwa rzymskiego.

Zgon słynnego skrzypka



LEOPOLD AUER, Znakomity skrzypek węgierski, zmarł w Dreźnie w 85 roku życia.

Z arcydzieł starej architektury



Piękna katedra w mieście Wetzlar, której 750-lecie obchodzono uroczystie w tych dniach.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1.80-80.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetryowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaśnib. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagranicą o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobnie 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1,50, poz. 10 groszy, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia ad

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika”, sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Jan Grobelniak. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.